ARTULINONET

www.artulino.net

The Gamers Hands of Fate

2015-12-04



Czyli droga do serca wiedzie przez karty.

Cień (Matt Shimkus) wrócił! Mroczny, przebiegły i zły oponent z pierwszej części ponownie sprawia problemy. Po siedmiu latach trudów, pułapek i zagadek, po siedmiu latach oczekiwania aż Cień popełni błąd dzielna drużyna, znana z drugiej części filmu, dopada Cienia w jego upiornej kryjówce. Cień, jak na zły charakter przystało, przed finałową walką musi wygłosić przemowę (fabuła by ucierpiała bez tego). Jego wzniosłe oświadczenie przerywa dźwięk... dzwonka telefonu. Sesja RPG się rozpada. Następna odbędzie się po... roku (w świecie graczy). Bohaterowie w grze będą (nie)cierpliwie czekać.

Gracze dorośli, mają swoje życie, muszą pracować, więc i czasu mają mniej. Sesje z walką z Cieniem ciągnie się od kilku lat. W końcu przychodzi czas aby gracze ponownie mogli wspólnie zasiąść do stołu i kontynuować walkę z przerażającym Cieniem. Sesja jednak nie dochodzi do skutku – Cass (Brian Lewis) wpada mu w oczy klientka w sklepie dla graczy Natalie (Trin Miller). Chce ona zapisać się do lokalnego etapu turnieju gry karcianej Romance of the Nine Empires. Zna się na tym i jest jedną z najlepszych graczy. Cass chcąc jej zaimponować i porozmawiać z nią, decyduje się również wziąć udział w turnieju. Zakupuje zestaw startowy kart i przystępuje do gry. Należy tu wspomnieć że zna się na karciarkach jak wielbłąd na skrzypcach. Dziewczyna zgodzi się jednak z nim umówić pod warunkiem - pokaże jej że jest na tyle dobrym graczem w RotNE aby wygrać tegoroczny turniej na szczeblu ogólnokrajowym.

Cass musi nauczyć się grać i to dobrze grać. Na całe szczęście znajduje nauczyciela – kompana z gry i właściciela rzeczonego sklepu dla graczy – Leo (Scott C. Brown). Oprócz nauk dostaje od niego również unikatową i rozbudowaną talię do gry.

Teraz wystarczy tylko udać się na Gencon i wygrać turniej!

Trzecia cześć filmu „**The Gamers Hands of Fate**” jest w dużo większym stopniu poświęcona karciance niż grze RPG. Są tu nadal sceny z naszego świata pomieszane z światem gry. Efekty poprawiają się z filmu na film.

Sam film wydaje mi się najmniej zabawny – może dlatego że jest poświęcony głównie grze karcianej, z którą, w odróżnieniu od RPG, miałem bardzo mało do czynienia i nie rozumiem tego fenomenu? Nie twierdzę że „**The Gamers Hands of Fate**” jest nudny, on jest (dla mnie) po prostu inny. Przyjemnie jest zobaczyć tych samych bohaterów, choć pierwsze skrzypce gra tu Shawn Cassidy, reszta zepchnięta została do ról epizodycznych.

Nie jestem pewien jak film spodoba się graczom znającym się na karciankach, mi jako osobie nieobeznanej z tego rodzaju rozrywką, film spodobał się. Aczkolwiek byłby lepszy jak by miał więcej z gry RPG. :-)

Pozostaje tylko odpowiedź na pytanie: czy Cień i gracze doczekają się na zakończenie przygody?

Tytuł: **The Gamers Hands of Fate**

Reżyseria: Ben Dobyns i Matt Vancil

Trin Miller jako Natalie

Samara Lerman jako Myriad

Jesse Lee Keeter jako Dundareel

Nathan Rice jako: Sir Osric / All „Lodge” Kevin

Carol Roscoe jako Daphne / Joanna

Brian Lewis jako Brat Cisza / Shawn „Cass” Cassidy

Christian Doyle jako Luster / Gary

Jennifer Page jako Luster / Penelope

Scott C. Brown jako Flynn / Leo

Matt Shimkus jako Cień

Artur Wyszyński